

Lipiec, Dariusz

Trudności we współpracy duchowieństwa i laikatu

Studia Teologiczne 20, 207-224

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DARIUSZ LIPIEC

TRUDNOŚCI WE WSPÓŁPRACY DUCHOWIEŃSTWA I LAIKATU

Treść: Wstęp; 1. Niektóre zasady współpracy; 2. Sekularyzacja duchowieństwa; 3. Błędy duchownych; 4. Klerykalizacja laikatu; 5. Błędy świeckich; 6. Wnioski i postulaty pastoralne.

Wstęp

Współpracę duchowieństwa i laikatu w Kościele należy postrzegać w kontekście eklezjologii komunii. Sobór Watykański II naucza, że przez sakrament chrztu ludzie stają się przybranymi dziećmi Bożymi oraz braćmi i siostrami w Chrystusie. Wszyscy ochrzczeni stanowią wspólnotę - komunię wierzących. Pozostają oni ze sobą w stałym kontakcie, służąc sobie nawzajem miłością zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem, jak również sobie właściwymi darami i charyzmatami. Własnym zadaniem świeckich jest uświęcanie świata i przenikanie duchem ewangelicznym rzeczywistości doczesnej (KK 31). Duchowni z kolei służą tej wspólnotcie jako pasterze, na mocy otrzymanego sakramentu święceń oraz mandatu przekazanego im przez Kościół (DK 9).

1. Niektóre zasady współpracy

Określając charakter współpracy duchowieństwa i laikatu w Kościele Sobór wskazuje na ich wzajemną braterskość, jako podstawową cechę relacji istniejących między nimi. Dla duchownych oznacza to, że przewodzenie wspólnotcie, nauczanie jej i uświęcanie w duchu braterstwa jest niczym innym, jak tylko służbą jej. Prezbiterzy nie mogą zatem szukać własnej chwały ani swojego interesu, lecz tylko tego, czego pragnął Chrystus oddając się na służbę swojemu Królestwu. Duchowość kapłańska wymaga, aby prezbiter postępował jako sługa wszystkich, szczerze i hojnie ofiarowując samego siebie; aby akceptował wszystkie wymagane przez służbę ofiary oraz aby pamiętał o gotowości oddania swego

życia za wspólnotę, gdy zajdzie taka konieczność - na wzór Chrystusa, który oddał swe życie „na okup za wielu” (Mt 20, 28).

Warunkiem współpracy duchownych i świeckich jest wzajemne uznanie chrześcijańskiej godności i kościelnej tożsamości. Ojcowie Soboru wskazują, aby prezbiterzy uznali w świeckich współbraciach przede wszystkim ich ludzką godność, która wynika z ich pochodzenia od Boga, Ojca i Stwórcy. Godność ta została następnie potwierdzona przez chrzest, dzięki któremu otrzymali oni godność przybranych dzieci w Chrystusie oraz właściwe im dary łaski Bożej. Dary te zobowiązują świeckich do odegrania specyficznej i właściwej roli w zbawczej misji Kościoła, jak również w tych miejscach i środowiskach, w których duchowni nie mogą spełniać właściwych świeckim zadań, czyli w rodzinie, w społeczeństwie, środowiskach zawodowych, kulturalnych, gospodarczych itp. Świadomość świeckiego charakteru laikatu powinna towarzyszyć duchownym, których zadaniem jest także jej pogłębianie. Powinna ona również być udziałem świeckich, aby coraz bardziej rozumiejąc swoją godność i zdania permanentnie doskonalili poczucie przynależności do komunii kościelnej i czynnego uczestnictwa w niej.

Jako zadanie świeckich jawi się również uznanie godności i roli duchownych w Kościele. Powinni dostrzegać w nich pasterzy, wybranych przez Chrystusa i ustanowionych przez Kościół. Godność pasterska wymaga, aby świeccy dostrzegali w nich nauczycieli i proroków uczestniczących w misji Chrystusa Nauczyciela i Proroka. Wymaga ona okazania posłuszeństwa w sprawach zasad wiary i moralności, w których nauczaniu prezbiterzy korzystają z autentycznej interpretacji Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Uznania domaga się również kapłańska godność duchowieństwa, która zasadza się w kapłaństwie sakramentalnym, różnym istotowo od powszechnego kapłaństwa wiernych, w którym laikat uczestniczy. Wykonywanie funkcji kapłańskiej oznacza dla świeckich w praktyce, że organizatorami, przewodniczącymi i nauczycielami modlitwy w powierzonych sobie wspólnotach kościelnych są duchowni. Wiele kontrowersji może wzbudzać uznanie przez laikat funkcji pasterskiej duchowieństwa. Powszechną akceptację budzi dawanie świadectwa kapłańskiego i chrześcijańskiego życia przez prezbiterów i realizowanie chrześcijańskiej „Caritas”. Akceptacji wymaga także sprawowanie władzy rządzenia, która wyraża się m.in. w administrowaniu dobrami doczesnymi Kościoła.

W ramach pasterskiej funkcji duchowieństwa szczególne miejsce zajmuje posługa jednoczenia we wspólnocie. Własnym zadaniem, zwłaszcza biskupów i prezbiterów, jest prowadzenie wszystkich ochrzczonych, a w ich liczbie świeckich, do zjednoczenia w miłości

(DK 9). W praktyce duszpasterskiej posługa jedności wymaga od duchownych otwarcia się na świeckich i postawy autentycznego szacunku dla nich. Wymaga także stałego podejmowania wysiłków dla zachowania lub przywracania właściwego ładu i porządku we wspólnocie, a więc wymaga szerzenia wzajemnego zrozumienia, popierania działań zmierzających do pojednania i tworzenia klimatu dla pokoju.

Jako wymóg współczesnej doby, do zasad współpracy duchowieństwa z laikatem zalicza się wolność. Postulat ten dotyczy głównie duchownych, aby dostrzegali w laikacie uprawnioną wolność dzieci Bożych, wynikającą z ich godności. Respektowanie i poszanowanie tej wolności powinno się przejawiać w zasięgnięciu rady u świeckich, korzystaniu z ich doświadczenia i kompetencji, a także w respektowaniu dążenia ludzi świeckich, zwłaszcza do pogłębionego życia duchowego i dążenia do świętości oraz do odgrywania właściwej im roli we wspólnocie Kościoła.

Zwłaszcza to ostatnie dążenie, z pastoralnego punktu widzenia, warte jest zauważenia. Powyższe bowiem zasady współpracy duchowieństwa z laikatem mają doniosłe znaczenie na gruncie apostołstwa, które jest jednym z konstytutywnych cech Kościoła. Obowiązek apostołstwa dotyczy wszystkich ochrzczonych, a przestrzeganie zasad współpracy należy zaliczyć do warunków jego skuteczności, a nawet zaistnienia.¹ Życie codzienne wspólnoty kościelnej wskazuje na trudności we współpracy duchownych ze świeckimi, które wynikają głównie z braku poszanowania powyższych zasad. Zarzuty o brak szacunku dla zasad współpracy dotyczą zarówno duchowieństwa, jak i świeckich.

2. Sekularyzacja duchowieństwa

O sekularyzacji duchowieństwa można mówić wtedy, gdy duchowni angażują się „w działalność o charakterze świeckim, to znaczy dotyczącą spraw doczesnych poza obszarem religijnym i sakralnym”.² Normą zwyczajną w życiu biskupów, prezbiterów jest, że w pełnym wymiarze czasu poświęcają się posłudze duszpasterskiej. Nie jest dopuszczalne, aby głównym zajęciem duchownych było uczestnictwo w działalności ludzi świeckich. Jest ono właściwe laikatowi i nie może wyrazić specyficznej odpowiedzialności duszpasterzy za wspólnotę Kościoła.

¹ J a n P a w e ł II, Przemówienie „Więzi prezbiterów z innymi wiernymi” (Rzym 22. 09. 1993). OsRomPol 15:1994 nr 1 s. 34-35.

² Tenże. Przemówienie „Prezbiter a dobra doczesne” (Rzym 21. 07. 1993). OsRomPol 14:1993 nr 11 s. 41.

Istnieje kilka sposobów, przez które niebezpieczeństwo sekularyzacji duchowieństwa może przybrać realne kształty. Pierwsze niebezpieczeństwo związane jest z teorią, która głosi, że duchowni, podobnie jak ludzie świeccy, mogą wykonywać świeckie zawody i pracować zarobkowo. Postawa taka wprost wykracza przeciw ogólnej zasadzie, wskazanej wyżej, według której główny wysiłek duszpasterzy powinien być skierowany ku posłudze wspólnocie kościelnej. Nie jest to problem jedynie czasu lub sił duszpasterza, chociaż ich ilość przeznaczona wówczas dla pracy duszpasterskiej byłaby poważnie ograniczona. Można nawet twierdzić, że duszpasterstwo znalazłoby się na marginesie zajęć duchownych, biorąc pod uwagę pracę zawodową i potrzebny wypoczynek. Główny jednak problem mogłoby stanowić zagadnienie tożsamości kapłańskiej. Przystawienie hierarchii ważności zajęć, podejmowanych nawet z konieczności, mogłoby sprawić, że duchowny nie tylko oddawałby się zajęciom właściwym świeckim, ale jego świadomość i tożsamość stałyby się takie same jak u świeckich.³ Jest to zagrożenie nie tylko dla samych duchownych i ich duchowości, ale zagrożenie dla wspólnoty Kościoła, która faktycznie traci swoich pasterzy.

Szczególnym przypadkiem takiego zaangażowania duchownych w życie zawodowe ludzi świeckich jest sytuacja, kiedy jedynym skutecznym sposobem przybliżenia do Kościoła środowiska pracy nie należącego do chrześcijaństwa jest obecność w nim duchownych. Próba taka znana jest pod nazwą duszpasterstwa księży robotników. Jej idea rozwinęła się i została wprowadzona zwłaszcza we Francji w drugiej połowie ubiegłego wieku. Władza duchowna wyraziła wówczas zgodę na podjęcie przez prezbiterów pracy fizycznej i dzielenie wraz z robotnikami warunków i stylu ich życia. Jako kryterium i warunek zgody na podjęcie tej próby wskazano zgodność podejmowanej pracy świeckiej z celami wyznaczonymi przez kapłaństwo. Zgodność tę poddawano ocenie biskupa diecezjalnego i jego prezbiterium. W trudniejszych przypadkach zasięgano nawet opinii Konferencji Episkopatu.

Trudno jest odmówić szlachetności motywacji próby odnowy Kościoła przez księży-robotników. Również ich ofiarność w podejmowanych działaniach godna jest pochwały. Podjęte przez nich ryzyko, że posługa kapłańska zostanie zepchnięta na dalszy plan przez zadania i zajęcia świeckie okazało się zbyt wielkie. Wielu spośród nich zostało zlaicyzowanych i porzuciło stan kapłański. Jan Paweł II uważa, że „dziś, podobnie jak w przeszłości, zdarzają się szczególne przypadki, w których

³ Można byłoby wówczas mówić, nieco z przekąsem, o świeckich z możliwością sprawowania *officium* kapłańskiego.

prezbiterzy niezwykle uzdolnieni i przygotowani mogą podjąć jakiś rodzaj pracy lub twórczości poza dziedziną ściśle kościelną. Trzeba jednak czynić co możliwe, by były to przypadki wyjątkowe”.⁴

Zjawisko laicyzacji duchowieństwa staje się realne również wówczas, gdy bezpośrednio angażuje się ono w świat polityki i gospodarki. Zachodzi ono w takich przypadkach, jak: zbyt daleko idące zaangażowanie w wybór przedstawicieli do parlamentu i administracji publicznej, bierze uczestnictwo w tych wyborach, popieranie konkretnych list kandydatów wśród współobywateli, uczestnictwo w wyborach dokonywanych przez poszczególne partie, wypowiedanie się na temat programów, osób i sprawozdań dotyczących zarządzania dobrami publicznymi. Bezpośrednie zaangażowanie się w dziedzinę gospodarki, polityki i budowania społeczeństwa jest własnym zadaniem laikatu, który jest do tego powołany na mocy sakramentu chrztu i posiadanego charakteru świeckiego. Zwłaszcza, że współczesna społeczność świecka wykształciła w sobie takie instytucje i środki, które pozwalają jej na autonomiczne rozwiązywanie własnych problemów.

Właściwą natomiast działalnością duchowieństwa na arenie życia społecznego jest bezpośrednio zaangażowanie w budowanie Królestwa Bożego na ziemi. Dokonuje się ono poprzez głoszenie Ewangelii, formację sumień ludzkich, a także takie popieranie ludzkich działań, które mają na celu obronę podstawowych praw człowieka, szerzenie integralnego rozwoju osoby ludzkiej, popieranie pokoju i sprawiedliwości. Działanie takie powinno zawsze odbywać się z użyciem godziwych środków, zgodnych z Ewangelią. W celu ich realizacji duchowni mają jednak ograniczać się do współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, nie ubiegając się jednak o funkcje o charakterze politycznym, ani ich nie przyjmując.⁵

Brak poszanowania powyższych zasad współpracy duchowieństwa i laikatu na gruncie społeczno-politycznym może prowadzić do uwikłania się duchownych w stronnicze walki, które mają charakter doraźny, a ich efekty mogą okazać się przeciwne w stosunku do zakładanych. Sytuacja taka nie jest teorią hipotetyczną. Jaskrawym przykładem takiego zaangażowania się duchownych było popieranie tzw. teologii wyzwolenia, zmierzającej do uzasadnienia używania środków sprzecznych z Ewangelią do budowania sprawiedliwości społecznej i popierania godności osoby ludzkiej. Niektórzy duchowni nie ograniczyli się do teore-

⁴ Jan Paweł II, „Prezbiter a dobra doczesne” s. 41.

⁵ Tenże. Przemówienie „Prezbiter wobec społeczności świeckich” (Rzym 28. 07. 1993). OśRomPol 14:1993 nr 11 s. 43-44.

tycznego jej popierania, lecz zajmowali się czynnie walką polityczną, a nawet zbrojną. Inni z kolei, w krajach Ameryki Łacińskiej, podejmowali funkcje w administracji państwowej, w świecie polityki i gospodarki. Jakkolwiek kierowali się słusznymi motywami budowania sprawiedliwego świata, to często efektem tych wysiłków były doraźne korzyści polityczne. Niekiedy także okazywało się, że uczestniczyli oni w tworzeniu nowych, jeszcze gorszych form wyzysku ubogich.

Również w przeszłości duchowni i różne instytucje kościelne, nawet najwyższego szczebla, podejmowały funkcje pomocnicze lub zastępcze w instytucjach publicznych, które niewłaściwie funkcjonowały lub były źle ukierunkowane. Uważano wówczas takie działanie za potrzebne, a niekiedy nawet za konieczne. Co prawda związane było to z określonymi korzyściami, nie mniej jednak w efekcie przysporzyły one Kościołowi wielu trudności i kłopotów. Współczesne jednak instytucje społeczne są na tyle rozwinięte, by w sposób autonomiczny skutecznie angażować się w budowanie sprawiedliwości i pokoju.

Podobnie, jak w kwestii udziału duchownych w życiu zawodowym, tak również w przypadku czynnego zaangażowania się prezbiterów w działalność partii politycznych dopuszcza się wyjątki. Mają one zastosowanie do konkretnych i nadzwyczajnych okoliczności, kiedy to domaga się tego rzeczywiste dobro wspólnoty. Warunkiem takiego zaangażowania się prezbitera jest zgoda biskupa diecezjalnego, który może ją wydać po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz - w wypadku konieczności - także Konferencji Episkopatu.⁶

Formą sekularyzacji duchowieństwa, nieco odmienną od wyżej wskazanych, jest nieuporządkowane przywiązywanie się do dóbr doczesnych. Jezus, co prawda, nie zabronił przyjmowania i korzystania z wartości materialnych, co więcej - potwierdził prawo apostołów w tym względzie: „... zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10, 7), jednak duchowni powinni być wolni od wszelkich nieuporządkowanych przywiązań, także materialnych.

⁶ Tamże s. 44. Należy zauważyć, że duchowni zachowują prawo do osobistych poglądów politycznych oraz prawo głosowania zgodnie ze swoim sumieniem. Powinni jednak zachować dystans wobec partii i własnej pasji politycznej, ponieważ:

1/ opcje polityczne mają ograniczony zakres i nigdy nie interpretują Ewangelii w całości trwale i adekwatnej formie,

2/ żadna partia nie może stać się przedmiotem absolutnego wyboru, jak Ewangelia, więc nie można jej utożsamiać z prawdą Ewangelii,

3/ chrześcijanie biorą udział w działalności różnych partii (chodzi o partie odwołujące się do tzw. wartości chrześcijańskich), a duchowni powinni starać się objąć działalnością duszpasterską wszystkie partie i grupy społeczne.

Sobór Watykański II poucza, że dobra będące własnością Kościoła można wykorzystywać wyłącznie w celu godnego sprawowania kultu Bożego, prowadzenia działalności apostołskiej, posługi chrześcijańskiej *caritas* oraz odpowiedniego utrzymania duchowieństwa. Dobrami tymi należy zarządzać zgodnie z przepisami ustawodawstwa kościelnego przy, na ile to możliwe, kompetentnej pomocy ludzi świeckich. Dobra zaś duchownych mają być przeznaczone, oprócz godziwego utrzymania, na wypełnianie obowiązków stanu duchownego. Te natomiast, które by zbywały kapłani „niech zechcą przeznaczyć dla dobra Kościoła, albo na dzieła miłosierdzia” (DK 17).

Mogą być różne formy nieuporządkowanego korzystania z dóbr materialnych. Jedną z nich jest wykorzystywanie urzędu kościelnego w celu osobistego wzbogacania się. Podobną do tej formą jest czerpanie korzyści z urzędu kościelnego dla własnej rodziny. Nieco inną formą nieuporządkowanego przywiązania może być natomiast zaangażowanie się duchownych w działalność handlową lub operacje finansowe, które podejmowane być mogą w celu bogacenia się.

Powyższe formy sekularyzacji i laicyzacji duchowieństwa nie tyle powodują trudności w dialogu z ludźmi świeckimi, co w ogóle go uniemożliwiają. Upodabnianie się duchowieństwa do laikatu i przejmowanie funkcji dla niego właściwych uniemożliwia spotkanie się tych dwóch stanów na płaszczyźnie współpracy, nawiązanie dialogu w ramach wspólnoty eklesjalnej i podjęcie współdziałania w apostołstwie. Mniejsze lub większe zamazywanie tożsamości duchowieństwa niszczy grunt, na którym powinni spotkać się ze świeckimi.

3. Błędy duchownych

Nieumiejętność podjęcia i prowadzenia współpracy ze świeckimi przejawia się w wielorakich formach. Ma ona także różnorodne przyczyny, wśród których można wymienić brak potrzeby współpracy, nieznamość laikatu, przyzwyczajenia lub nawet obawy i lęki. Nieumiejętność prowadzenia współpracy nie jest zjawiskiem nowym, ale do dawnych trudności dochodzą stale nowe, kształtowane przez specyficzny charakter współczesności.

Bez wątplenia jedną z największych przeszkód we współpracy duchowieństwa z laikatem jest paternalizm. W rzeczywistości polskiej wywodzi się on z zamierzchłych czasów, kiedy w społecznościach lokalnych duchowni byli jednymi z nielicznych wykształconych ludzi, lub zgoła jedynymi. Pełnili oni wówczas nie tylko funkcje duszpaster-

skie, lecz także pomocnicze, wynikające z faktu, że duchowni należeli do osób najbardziej zorientowanych w aktualnej sytuacji. Posługa wobec świeckich w charakterze doradców w sprawach administracyjnych, prawnych, finansowych itp. była jednym ze źródeł autorytetu, którym duchowni cieszyli się wśród świeckich. Jednakże niosła ona także niebezpieczeństwo wynoszenia się duchownych ponad powierzonych wiernych i stwarzała sytuacje dogodne do pretensjonalnego traktowania ich. Współcześnie przyczyny te nie mogą odgrywać decydującego znaczenia, jakkolwiek starsi duchowni mogli się zetknąć z taką rzeczywistością. Wydaje się, że przyczyny współczesnego paternalizmu mają charakter mentalnościowy, przekazywany przez poprzednie pokolenia duchownych. Niektórzy duchowni popełniają również błąd polegający na tym, że będąc znawcami życia religijnego uważają siebie za autorytety w rzeczywistości doczesnej. Dla niektórych może być to podstawa do arbitralnego oceniania niektórych działań ludzi świeckich i pretensjonalność w kontaktach z nimi.

Paternalizm występuje często z autorytarnym sposobem kierowania wspólnotą. Istotą autorytaryzmu jest błędne pojmowanie hierarchicznej struktury Kościoła. Duchowni, będąc pasterzami mają za zadanie nauczać, uświęcać i kierować Ludem Bożym. Świeccy ze swej strony mają obowiązek posłuszeństwa w wierze wobec pasterzy, dostrzegając w nich przejawiającego się i działającego Chrystusa (por. KK 37). Bezpośrednie niebezpieczeństwo dla duchownych, przez które mogą popaść w autorytarny sposób kierowania wspólnotą leży w świadomości, że to po ich stronie - jako pasterzy - leży możliwość podejmowania decyzji oraz fakt, że na gruncie religijnym mogą oczekiwać posłuszeństwa powierzonych sobie świeckich. Błąd zaś polega na tym, że łatwo jest w sprawach życia wspólnoty nie odróżnić spraw istotnych, które nie mogą podlegać dyskusji, od spraw drugorzędnych, będących efektem przemyśleń duchownego. Te z kolei mogą być poddawane dyskusji, a więc i stosowane w duszpasterstwie rozwiązania mogą być zmieniane, także we współpracy ze świeckimi. Błędem, który mogą popełnić duchowni jest także oczekiwanie posłuszeństwa w tychże sprawach nieistotnych, tak jakby były one niezmiennymi prawdami wiary i zasadami moralnymi. W ten sposób pojmując rolę pasterza duchowni mogą stać się faktycznymi władcami wspólnoty kościelnej, podczas gdy Chrystus oczekuje, że swoje zadania będą wypełniać w duchu służby.⁷

⁷ Por. G. Ś l ę z a k, Współodpowiedzialność świeckich za Kościół poprzez diecezję i parafię. „Częstochowskie Studia Teologiczne” 8:1980 s. 210-211.

Postawa paternalizmu i autorytarny stosunek do wspólnoty wiaryzących uniemożliwia duchownym przede wszystkim integrację ze świeckimi. Integracja zaś wymaga postawy braterskiej i ojcowskiej, które przejawiają się w trosce o powierzoną wspólnotę, przyjęciu odpowiedzialności za nią i radosnym zaangażowaniu w jej życie. Paternalizm i autorytaryzm uniemożliwiają także dostrzeganie charyzmatów i umiejętności u poszczególnych wiernych, jak również poznania charakteru wspólnoty i relacji, jakie zachodzą pomiędzy jej członkami. W praktyce duszpasterskiej może to oznaczać, że duchowny nie zintegruje się ze wspólnotą nie znając jej, lub jego praca nie będzie odpowiadać charakterowi wspólnoty, gdy pozna ją tylko częściowo, albo jego poznanie będzie fałszywe.⁸

Obok paternalizmu i autorytaryzmu na inicjowanie i kształt współpracy między duchownymi i świeckimi negatywnie oddziałują uprzedzenia ze strony duchownych. Uprzedzenia mogą dotyczyć współpracy jako takiej, katolików świeckich jako partnerów we współpracy, a także poszczególnych form współpracy. Przyczyn takiego stanu rzeczy, w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła w Polsce, upatruje się głównie w przedsoborowej formacji duchowieństwa. Niektórzy duchowni nie odeszli od dualistycznego podziału Kościoła na Kościół nauczający i słuchający, czyli ogólnie - na Kościół bierny i czynny. Takie przyzwyczajenia w tym względzie, utrwalone wieloletnią praktyką, umacniają taką postawę. Przyczyny tkwią również w braku doświadczenia życia wspólnotowego i dystansie do laikatu. Mogą one tkwić także w osobowościach poszczególnych duchownych, jak np. nieumiejętność dostosowania się do zmieniającej się sytuacji duszpasterskiej i zmiany stylu myślenia oraz pracy, w małej otwartości na ludzi i otaczającą rzeczywistość itp.⁹ Uprzedzenia duchownych dotyczą również niektórych form współpracy. Zastyszane, negatywne opinie sprzyjają powstawaniu stereotypów w ocenie niektórych form współpracy, jak np. ruchu lub małych grup. Brak weryfikacji przez poszczególnych duchownych powoduje utrwalenie obiegowych opinii, które często są subiektywne lub nawet stronnicze.

Podobne w skutkach do uprzedzeń są negatywne doświadczenia duszpasterzy. Niepowodzenia we współpracy powodowane brakiem gotowości świeckich, brakami w przygotowaniu samych duchownych,

⁸ Por. A. B ł a w a t. Rola i znaczenie kapłana w organizacjach ludzi świeckich. CTh 54:1984 f. 1 s. 122-123.

⁹ M. Ł a s z c z y k. Perspektywy współpracy duchownych i świeckich w Kościele. „Studia Włocławskie” 3:2000 s. 185.

nieumiejętne stosowanie poszczególnych form i metod pracy ze świeckimi powoduje niechęć do ponawiania dalszych prób współpracy, a w dalszej konsekwencji może prowadzić do odrzucenia współpracy z laikatem jako kierunku duszpasterstwa. Tymczasem jako pewnik należy przyjąć konieczność współpracy z laikatem, zaś wysiłek duszpasterski należy skierować ku dobieraniu i doskonaleniu form tejże współpracy. Zdarza się bowiem, że duszpasterz dobiera taką formę współpracy, która nie jest adekwatna do istniejącej sytuacji, np. usiłuje wprowadzić taki ruch, którego charyzmat nie odpowiada potrzebom i oczekiwaniom świeckich zainteresowanych głębszym zaangażowaniem w Kościele. Skutki nie do końca przemyślanych decyzji są łatwe do przewidzenia. Sam duszpasterz natomiast, uogólniając swoje doświadczenia, zamyka się na takie formy współpracy - w tym wypadku na ruchy - a nawet poddaje zakwestionowaniu potrzebę współpracy ze świeckimi w ogóle. Do zarzucenia współpracy przyczyniają się także niezadowolające efekty tejże współpracy. Duszpasterze podejmując współpracę wiążą z nią określone nadzieje i spodziewają się określonych efektów, często w stosunkowo krótkim czasie. Zapominają przy tym często, że na efekty współpracy trzeba niekiedy czekać relatywnie długo, a uzyskany efekt jest proporcjonalnie niewielki w stosunku do włożonej pracy. Niemniej jednak wymogi zmieniającej się rzeczywistości powinny skłaniać duszpasterzy do formowania laikatu do współpracy. Nie bez znaczenia dla porzucania współpracy ze świeckimi są też osobowościowe uwarunkowania poszczególnych duchownych.¹⁰

Innego rodzaju błędem duchownych jest pozorowanie współpracy. Polega ono na tworzeniu fikcyjnych struktur, organizacji, grup, których zadaniem sprawianie wrażenia, że współpraca istnieje, ale jej istnienie odnotowane jest jedynie w dokumentach. Takie pozorowanie działania najczęściej ma miejsce na terenie parafii przed wizytacją koniczną., kiedy to do życia powołuje się parafialne rady duszpasterskie i ekonomiczne, ruchy i stowarzyszenia religijne, aby ich istnienie można było odnotować w statystykach. Pozory współpracy stwarza się także wówczas, gdy pod wpływem konieczności tworzy się delegacje świeckich, aby można je było wysłać na oficjalne uroczystości i spotkania. Takie postępowanie utwierdza świeckich w przekonaniu, że wiele inicjatyw duszpasterskich jest chybionych, skoro duchowni nie traktują ich poważnie. W taki sposób również podważa się autorytet hierarchii kościelnej, a także po części Kościoła jako wspólnoty i instytucji.

¹⁰ Por. tamże s. 185-186.

Pozorowanie działalności duszpasterskiej i współpracy ze świeckimi zniechęca ich nie tylko do współpracy z duchowieństwem, ale do jakiegokolwiek czynnego angażowania się w Kościele.¹¹

4. Klerykalizacja laikatu

Zjawisko klerykalizacji laikatu dotyczy głównie krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Jest zjawiskiem złożonym, a u jego źródeł znajdują się różnorakie przyczyny. Wydaje się jednak, że decydującą rolę w jego zaistnieniu i rozwoju odegrały dwie z nich: drastyczny spadek powołań kapłańskich w drugie połowie XX wieku oraz reformy Soboru Watykańskiego II, przyznające świeckim szersze możliwości zaangażowania w obrębie wspólnoty kościelnej. Ich skutkiem jest zajmowanie w Kościele takich miejsc i spełnianie takich funkcji, które dawniej zajmowali duchowni. Stąd nazwa tego zjawiska - klerykalizacja laikatu.¹²

Jak zostało wspomniane wyżej, jedną z głównych przyczyn klerykalizacji laikatu jest drastyczne zmniejszenie się liczby powołań kapłańskich w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej. „Z tych dwóch kontynentów wywodziły się prawie wszystkie rezerwy duchowieństwa, z których zaopatrywano kraje misyjne i tzw. Kraje trzeciego świata. Obecnie nie tylko te rezerwy całkowicie zanikły, ale prawie wszystkie kraje tradycyjnego chrześcijaństwa odczuwają już brak kleru dla zaspokojenia własnych potrzeb. W tej sytuacji pomoc ludzi świeckich w zarządzaniu parafiami i innymi jednostkami organizacji kościelnej stała się koniecznością chwili oraz warunkiem przeżycia wspólnot kościelnych.”¹³

Z drugiej strony reformy Soboru Watykańskiego II wprowadziły szereg zmian w możliwościach zaangażowania świeckich w duszpasterską działalność Kościoła. Po zniesieniu tzw. niższych święceń wprowadzono posługi, które stały się dostępne ludziom świeckim. Mogą oni spełniać posługę lektora, proklamującego Słowo Boże, oraz akolity, ustanowionego w celu szafowania Eucharystii. W krajach języka niemieckiego akolici funkcjonują jako tzw. pomocnicy komunijni, których zadaniem jest pomoc w rozdzielaniu Komunii św. podczas Mszy św. i nabożeństw. Niekiedy roznoszą oni Komunię św. chorym

¹¹ Tamże s. 186.

¹² E. W e r o n. Czy laikatowi grozi klerykalizacja? CTh 48:1988 f. 1 s. 113.

¹³ Tamże s. 115.

do domów oraz, w przypadku braku kapłana, przewodniczą nabożeństwom w kościele.¹⁴ Pojawienie się akolitów świeckich wywołało pewien zamęt w umysłach osób o tradycyjnej religijności: naruszona została ustalona granica między stanem kapłańskim i świeckim. W umysłach wielu osób pojawiły się różne wątpliwości i niepokoje, zwłaszcza że niekiedy dochodziło do nadużyć, kiedy, na przykład, akolita świecki rozdawał Komunię św., a zdrowy kapłan siedział w prezbiterium.

Do pogłębienia się zamętu i dalszego zacierania się różnicy między stanem kapłańskim i świeckim przyczyniło się również wznowienie przez Sobór instytucji stałego diakonatu. Obok diakonatu przejściowego, zarezerwowanego dla alumnów seminariów duchownych przygotowujących się do święceń prezbiteratu, pojawił się diakonat stały dostępny dla ludzi żonatych. W zewnętrznym aspekcie diakonat ten często nie jest przez wiernych odróżniany od posługi akolity, co sprzyja rozmywaniu się dawniej ostrej i jasno sprecyzowanej granicy między świeckim, a duchownym. Dodać należy, że status i zadania stałego diakonatu nie został do końca sprecyzowany, a niektóre kwestie z nim związane nastrożają niejakich trudności nawet teologom.¹⁵

Klerykalizacji laikatu sprzyja również zaangażowanie świeckich w ramach realizacji funkcji pasterskiej w Kościele. Świeccy mogą sprawować takie funkcje, jak: asystentów kościelnych, referentów w kuriach diecezjalnych, administratorów dóbr kościelnych i innych. W Niemczech dość często występują asystenci pastoralni oraz referenci pastoralni. Zwłaszcza ci pierwsi, uczestniczący w organizowaniu i kierowaniu duszpasterstwem na terenie parafii i mający wpływ na jej życie, przejęli w znacznym stopniu zadania, które na mocy święceń przynależą do duchownych. Dla większości wiernych nie ma różnicy między wypełnianiem tych zadań przez duchowieństwo i laikat. Zatarła się zatem różnica pomiędzy tymi dwoma stanami Kościoła na tym odcinku.

Umożliwiając katolikom świeckim szersze zaangażowanie się w działalność duszpasterską, wobec systematycznie zmniejszającej się liczby kapłanów, spodziewano się, że będzie to korzystne rozwiązanie. W praktyce jednak rozwiązanie takie nie przyniosło spodziewanych rezultatów. „Nie we wszystkim bowiem świecki teolog może zastąpić kapłana. Pomimo więc zaangażowania świeckich w pracę zarządzania wspólnotami kościelnymi i przekazania im prawie wszystkich funkcji nie wymagających święceń kapłańskich, to jednak tak przebudowany

¹⁴ E. W e r o n. Współpraca świeckich z kapłanami w ewangelizacji. Aspekt teologiczno-pastoralny. CTh 62:1992 f. 1 s. 138-139.

¹⁵ Tenże. Czy laikatowi grozi klerykalizacja? s. 114.

model parafii nie może się obejść bez inspirującej i jednoczącej wysiłki obecności wyświęconego kapłana.”¹⁶ Przeprowadzone m.in. w Austrii próby zbudowania modelu parafii w oparciu o zasadę równości zakończyły się niepowodzeniem. Wynika stąd wniosek, że klerikalizacja laikatu, polegająca na przejmowaniu przezeń zadań duchownych w Kościele i przeakcentowaniu apostołstwa dodatkowego świeckich jest niewłaściwą tendencją w teorii i praktyce pastoralnej.

5. Błędy świeckich

W sposób analogiczny, zauważając błędy duchownych w prowadzeniu współpracy ze świeckimi, można zauważyć także szereg błędów popełnianych przez laikat. Podobnie, jak w wypadku duchowieństwa, błędy świeckich w poważnym stopniu utrudniają tę współpracę, a w niektórych sytuacjach nawet ją uniemożliwiają.

Do takich błędów zaliczyć należy brak świadomości, że katolicy świeccy są pełnoprawnymi członkami Ludu Bożego Nowego Testamentu i Mistycznego Ciała Chrystusa - wspólnoty Kościoła. Brak świadomości bycia członkami Ludu Bożego jest równoznaczny z brakiem tożsamości eklezjalnej. Brak ten przejawia się m.in. w tym, że świeccy otrzymali od Boga sobie właściwe powołanie, które daje im miejsce we wspólnocie kościelnej i rolę do odegrania; oni natomiast ich nie znają. Nie znają więc perspektyw, które są przed nimi otwarte, jak również środków, które zostały przez Boga w celu ich zrealizowania. Brak świadomości przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa daje w efekcie brak świadomości poziomych więzi, jakie istnieją między ochrzczonymi. Przejawia się to np. w tym, że świeccy nie przeżywają Kościoła jako wspólnoty braterskiej, zaś innych ochrzczonych nie traktują jako braci i siostry w Chrystusie. Nadprzyrodzone więzi istniejące między ochrzczonymi często nie są brane pod uwagę w życiu codziennym.¹⁷

Na gruncie polskim ten brak świadomości eklezjalnej katolików świeckich posiada dwie przyczyny. Pierwsza z nich związana jest z tradycyjnym, klerykalnym obrazem Kościoła, w którym laikat nie jest czynnie i szerzej zaangażowany. Owa bierność jest źródłem braku poczucia odpowiedzialności za Kościół, co więcej - świeccy uważając siebie za obserwatorów życia kościelnego stawiają siebie, przynajmniej

¹⁶ Tamże s. 115.

¹⁷ Por. E. G ó r e c k i. Współpraca duszpasterzy i katolików świeckich. AK 85:1993 z. 1 s. 97-98.

mentalnościowo, poza Kościołem. Sytuację tę utrwaliło doświadczenie socjalizmu, który działalność religijną świeckich spychał do sfery prywatności. Propaganda minionego systemu dążyła również do wyrobienia w świadomości wiernych poczucia niższej wartości z powodu wyznawanej wiary, a także zaistnienia podziału Kościoła na zacofany kler i postępowy laikat oraz do postawienia tych dwóch stanów w opozycji do siebie. Często stosowaną metodą było dyskredytowanie duchownych w oczach świeckich.

Podobnym problemem, które poważnie utrudnia współpracę z duchowieństwem lub niekiedy nawet uniemożliwia, jest nieznamość przez świeckich własnych darów i charyzmatów, które otrzymali jako uzdolnienia do posługi we wspólnocie. Nieznamość osobistych darów i charyzmatów powoduje, że wiele inicjatyw podejmowanych przez świeckich okazuje się w praktyce chybionych. Powoduje to z kolei niezadowolenie, a następnie frustrację. W konsekwencji okazuje się to być przyczyną zarzucania jakichkolwiek prób podejmowania działalności w Kościele. Zdarza się, że wobec nieznamości siebie i nieumiejętności współpracy świeckim nie szczędzi się upokorzeń.

Właściwym wyjściem z takiej sytuacji nie jest odsuwanie się od współpracy, lecz działanie na rzecz poznania swoich darów i charyzmatów. Bóg bowiem powołując człowieka do pracy we wspólnocie Kościoła wyposaża go w odpowiednie uzdolnienia. Hierarchia kościelna została wyposażona przez Niego w zdolność rozpoznawania duchów i oceny przydatności poszczególnych ochrzczonych do podjęcia rozmaitych obowiązków i urzędów we wspólnocie Kościoła.¹⁸

Źródłem różnego rodzaju trudności we współpracy świeckich z duchownymi jest nieznamość tożsamości kapłana przez świeckich, jak również jego miejsca i roli w Kościele. Podobnie, jak w przypadku nie znajomości własnej, świeckiej tożsamości przez laikat, tak również w tym wypadku na taki stan rzeczy miały wpływ dwie zasadnicze przyczyny. Pierwsza związana jest ze wspomnianą wyżej klerykalistyczną wizją Kościoła, posiadaną przez wielu świeckich. Powoduje ona, że świeccy nie mają świadomości jedności z duchowieństwem. Często stawiają siebie w opozycji do duchownych, co skutecznie uniemożliwia lub niszczy współpracę. Druga przyczyna związana jest z przemianami społecznymi w Polsce, które zapoczątkowane zostały w 1989 roku. Zmiany te spowodowały wzrost świadomości podmiotowej godności u Polaków, a w niektórych przypadkach proces ten do-

¹⁸ Por. K. P a r z y s z e k. W kierunku chrześcijańskiego życia wspólnotowego. CTh 48:1978 f. 4 s. 157.

prowadził do przerostów w tym względzie. Zaowocowało to preten-sjonalnym stosunkiem do rzeczywistości, również do rzeczywistości religijnej i kościelnej. W dziedzinie współpracy duchowieństwa z laikatem przejawia się to roszczeniową postawą wobec wspólnoty Kościoła, a zwłaszcza wobec duchownych. W skrajnych przypadkach służebny charakter kapłaństwa traktowany jest jako osobista służba kapłana wobec świeckiego.

Taka postawa świeckich ma wymierne reperkusje. Współpraca na gruncie parafii pojmowana jest jako nadzorowanie i rozliczanie duchownego, zwłaszcza w kwestiach materialnych i finansowych, przy braku własnego, aktywnego i głębszego zaangażowania w pracę apostołską lub duszpasterską. Innym następstwem jest „nieposłuszeństwo w wierze”, polegające na świadomym postępowaniu sprzecznym z nauczaniem Kościoła, a więc w mentalności wielu świeckich - z duchownymi. W tej mierze dodatkowym elementem wspomagającym takie działanie katolików świeckich jest postępujący liberalizm w życiu społecznym, propagowany głównie przez media.¹⁹

Prozaiczną, aczkolwiek brzemienną w skutkach, przyczyną trudności we współpracy laikatu z duchowieństwem jest lenistwo świeckich. Wielu spośród nich ogranicza swoją działalność eklezjalną do wypełniania podstawowych obowiązków religijnych, takich jak: niedzielna Msza św., spowiedź wielkanocna. Wielu jest również takich świeckich w Polsce, którzy nie wykazują nawet tak minimalnego zaangażowania. Lenistwo występujące samodzielnie uniemożliwia zaistnienie współpracy w budowie wspólnoty Kościoła. Występujące natomiast z innymi błędami świeckich przyczynia się do niszczenia przez nich także tego, co zostało już wcześniej zbudowane.

6. Wnioski i postulaty pastoralne

Z powyższych rozważań wynika, że Kościół na Zachodzie i w Polsce rozwijał się po Soborze w odmienny sposób, czego wyrazem są m.in. ukazane trudności we współpracy duchowieństwa z laikatem. Ich odmienność wskazuje, że nie możliwe jest przedstawienie uniwersalnych wskazówek i sposobów naprawy zaistniałej sytuacji, które można byłoby zastosować zawsze i wszędzie. Muszą one uwzględniać aktualną sytuację i okoliczności. Jakkolwiek nie jest możliwe kopiowanie gotowych rozwiązań, nawet sprawdzonych, z jednego terenu na

¹⁹ Por. Ł a s z c z y k, s. 185-186.

drugi, to jednak wydaje się rzeczą słuszną poddanie analizie sytuacji Kościoła za Zachodzie i sposobów współpracy duchownych i świeckich zwracając na fakt, że współczesne społeczeństwo polskie czerpie wiele wzorców kulturowych z Zachodu w wielu dziedzinach życia ludzkiego, także życia kościelnego, upodabniając się do społeczeństw zachodnich. Jest więc bardzo prawdopodobne, że istniejące tam trudności we współpracy mogą być przeniesione na grunt polski.

Różnica w trudnościach dotyczących współpracy duchowieństwa z laikatem sięga podstaw. Wydaje się, że w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej kryzys jest głębszy niż w Polsce. Dotknął on nie tylko relacje pomiędzy tymi stanami Kościoła i proces ich współpracy, ale dotknął ich tożsamości. Kryzys powołań kapłańskich spowodował kryzys tożsamości pracujących tam kapłanów. Przeżywają go oni jako brak poczucia własnej wartości i przydatności - nowoczesne społeczeństwa zdają się nie cenić kapłanów i ich roli w życiu osobistym ludzi oraz w społeczeństwie. Mimowolnie przyczynia się do tego także wspólnota kościelna, która coraz bardziej uczy się funkcjonować bez wyświęconego prezbitera. Frustracje duchownych pogłębia ponadto brak perspektyw na rychłe odwrócenie tendencji spadkowej powołań kapłańskich. Można zasugerować wniosek, że duchowni - jako stan - powoli, ale systematycznie „wycofują się” z życia kościelnego.

Wydaje się rzeczą naturalną, że świeccy przejmują ich funkcje, o ile nie wymagają one święceń, zgodnie ze wskazówkami soborowymi. Paradoksalnie jednak, wbrew nauczaniu Soboru, który przyznał im szersze możliwości działania, ich zaangażowanie zwróciło się głównie ku wspólnocie kościelnej, a nie ku uświęcaniu świata, co jest ich własnym powołaniem i głównym zadaniem.²⁰ Taki stan rzeczy przesunął rzeczywistą granicę między duchowieństwem a laikatem względem tej, którą kreślą dokumenty soborowe. Realizowany model Kościoła jest inny, niż zakładany. W związku z przesunięciem tej granicy inaczej też wygląda współpraca między tymi stanami, niż powinna wyglądać.

W odmiennej sytuacji polityczno-społecznej rozwijający się Kościół w Polsce stworzył innego rodzaju więzy i sposoby współpracy duchowieństwa z laikatem. Odmienne są też trudności w tej współpracy. Po epoce socjalizmu Kościół w Polsce jest wspólnotą sklerikalizowaną. Do szerszej współpracy nie jest przygotowanych wielu duchownych, którzy przyzwyczajeni do pracy w innych okolicznościach nie dostrze-

²⁰ W e r o n. Czy laikatowi grozi klerykalizacja? s. 115.

gają potrzeby współpracy. Nie jest do niej dojrzały polski laikat, który w większości przejawia mentalną bierność wobec działalności społecznej, a więc także i na gruncie wspólnoty Kościoła. Bierność ta została odziedziczona po minionej epoce i trudna jest do przezwyciężenia.

Wydaje się, że zarówno duchownych, jak i świeckich w Polsce należy uczyć modelu współpracy, jaki nakreślił Sobór Watykański II. Wysiłek formacyjny należy skierować głównie w stronę ludzi młodych; starszym bowiem, zarówno duchownym jak i świeckim, trudno jest wykraczać poza przyzwyczajenia i stereotypy myślowe. Formacja duchowieństwa wydaje się stosunkowo prostą do zrealizowania. Realizacja wskazań zawartych w dokumentach doby soborowej w seminariach duchownych sprawia, że młodzi duchowni są otwarci na świeckich i współpracę z nimi, chociaż nie zawsze znają jej sposoby. Znacznie trudniejszym zadaniem jest formacja laikatu, który nie znajduje się pod tak znaczącym wpływem wychowawczym. Trudności wychowawcze powiększane są nowymi zjawiskami w życiu społecznym Polaków, takimi jak: liberalizacja uznawanych zasad moralnych, kryzys rodziny i autorytetów, i wieloma innymi, które negatywnie oddziałują na zaangażowanie się młodzieży w działalność wspólnototwórczą. W perspektywie jednak postępującej laicyzacji społeczeństwa polskiego formowanie laikatu oraz współpraca z duchowieństwem wydają się koniecznością, jakkolwiek realizacja tego zadania wymagać może zaangażowania wielu środków i wysiłków.

SCHWIERIGKEITEN IN DER MITARBEIT ZWISCHEN GEISTLICHE UND LAIEN

Zusammenfassung

Obleich die Mitarbeit zwischen Geistliche und Laien in unsrer Zeitverhältnismüßig als gut zu nennen ist, da ist sie doch nicht ganz frei von Schwierigkeiten und Problemen. Die Schwierigkeiten entstehen sowohl seitens der Geistliche und ebenso auch der Laien. In Westeuropa und Nordamerika ist eine Tendenz zu erkennen darin, daß Geistliche sich laizisieren, und die Laien klerizisieren sich und möchten die Funktionen der Geistliche in der Kirche übernehmen. Auf diese

Weise werden Laien den Geistliche ähnlich. In Polen ist der Grund der Schwierigkeiten dagegen, in der Mitarbeit der Mangel der Vorbereitung seitens der Geistliche und Laien. Wie es scheint, sollen im Westen Geistlichen und Laien ihre Berufung und Aufgabe in der Kirche wiederentdecken. Polnische Geistliche und Laien sollen zur Verantwortung für die Kirche und die Mitarbeit erzogen werden.